Rok III. Niedziela 7 września 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 36

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

Z Bogiem, z Bogiem, młodzi przyjaciele!

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM.

Dwa miesiące dzielą nas od ostatniego świadectwa szkolnego. Ileż z niem łączyło się radości i zadowolenia. Ale były wypadki, że ono było przykre, że szło się po nie z trwogą, że ostatnie tygodnie przed klasyfikacją były jedną wielką męką.

Dzisiaj, zaraz na początku trzeba myśleć o jego końcu i zaraz od pierwszego dnia trzaba sumiennie pracować, bo tylko w ten sposób spełnia się należycie obowiązki, tylko w ten sposób przygotowuje się należycie do życia.

Cóż wart jest dom, który w niektórych szczegółach jest dobry, ale w innych wadliwy, gdy wszystko jest dobre, ale piece dymią, gdy wszystko jest dobre, ale dachówka źle ułożona i leje się w czasie deszczów.

Takim domem jest głowa ucznia, który nie uczy się stale i sumiennie. Dobrą wyprawą nie nadrobi się błędów w układaniu cegieł. Zresztą początkowe zaniedbanie utrudnia korzystanie z nauki później.

Niechże rodzice i opiekunowie czuwają nad młodzieżą, by ona od pierwszej lekcji sumiennie się uczyła.

Ale nie o samą wiedzę chodzi, nie o same wiadomości. W ciągu wakacyj mieliśmy we Lwowie smutny wypadek aresztowania kilku studentów za kradzież i to poważną. Z wykształceniem niech się powiększa poczucie godności osobistej, wstręt do wszystkiego, co hańbi. Na nic cała wiedza, jeśli z nią człowiek nie staje się lepszy.

Chcąc stawać się lepszym, trzeba być religijnym. Czuwajmy i tak pracujmy nad młodzieżą, by ona szczerze modliła się rano i wieczor, by jak najczęściej chodziła do kościoła, a przynajmniej w niedzielę.

Z Bogiem, z Bogiem młodzi przyjaciele!

Polityka i katol. moralność.

Były kanclerz republiki austrjackiej, ks. prał. Seipel, wygłosił ostatnio pod powyższym tytułem odczyt na międzynarodowym zjeździe katolickich parlamentarzystów, publicystów i prawników, jaki odbył się w Budapeszcie w związku z jubileuszem św. Emeryka.

Katolicki kalendarz — mówił ks. Seipel — wykazuje bardzo znaczną liczbę nazwisk książąt wśród Świętych. Każdy niemal naród posiada wśród wielkich Świętych jednego lub więcej z pośród swych panujących. I właśnie dla uczczenia takiego książęcego Świętego przybyły obecnie niezliczone rzesze katolików do Budapesztu. Nie brakło przytem krytyki a nawet szyderstw ze strony tych, co chętnie dowodzą, iż Kościół jest zbyt hojny w zaliczaniu książąt w poczet Świętych. Otóż, kto choćby w przybliżeniu wie, jak ścisłe i surowe jest postępowanie sądowe w takich razach, wie również, że w tym sądzie protekcja nie istnieje. Przeciwnie, sposób życia osób, wysoko postawionych, a szcze-

gólnie panujących, zwraca w znacznie większym stopniu powszechną uwagę, niż to ma miejsce u ludzi mniej znanych. A zatem ukrycie w życiu książąt przeszkód, które czyniłyby ich kanonizację niemożliwą, byłoby znacznie trudniejsze lub wręcz niemożliwe.

Żywoty Świętych panujących budzą nietylko podziw, lecz często zdumienie, szczególnie u osób, które nie wierzą, że panujący, narażony na tak wiele pokus, może się zdobyć na tak wielkie samozaparcie i prowadzić życie bezgrzeszne. Może on bowiem czynić, co mu się podoba, bez narażania się ze strony swego otoczenia na naganę, przynajmniej otwartą. Wreszcie — i to wysuwane jest stale w takich razach — życie panujących wypełnione jest polityką, a polityka psuje charaktery, jak się to twierdzi. Tem jaśniej przeto promienieje przykład tych, którzy przez uprawianie polityki nie dali sobie spaczyć charakteru, lecz, przeciwnie, mimo to stali się Świętymi.

Prelegent wskazał dalej na to, jak głęboko w opinji dzisiejszej zakorzenione jest mniemanie, jakoby polityka i moralność pozostawały z sobą w sprzeczności. Jednakowoż, jak niesłusznem jest z jednej strony podobne twierdzenie, tak z drugiej faktem jest, że w naszych czasach, niestety, mało znajdujemy w polityce moralności. W każdej bowiem polityce wielką rolę odgrywa dążenie do władzy. Aż nazbyt łatwo staje się to posiadanie władzy celem samym w sobie. Zaczyna się władzę wykorzystywać nietyle dla ogólnego interesu, ile dla własnej partji. Drugie niebezpieczeństwo tkwi w przecenianiu metod politycznych w dążeniu do celu. Ażeby więc między celem a środkiem działania zapanował stosunek właściwy, konieczne jest poznawanie samego siebie, kontrola nad sobą samym. Samemi tylko przysłowiami o moralności nie pomoże się bynajmniej.

Mówca skończył swój odczyt stwierdzeniem, że nie polityka psuje charakter, a natomiast zły charakter psuje politykę, oraz wezwał do stworzenia katolickiej organizacji międzynarodowej, zapewniającej moralność w polityce.

Ojciec św. do nauczycieli szkół średn.

Dnia 23 sierpnia b. r. przyjął Ojciec św. na specjalnej audjencji w sali konsystorjalnej dwustu księży z centralnych diecezyj Włoch, którzy przebywają w Rzymie na kursie dla nauczycieli religji szkół średnich. Przemówienie swoje, które zamieszczone było w „Osservatore Romano“, zaczął Ojciec św. od porównania siebie z ojcem rodziny, który kocha równie wszystkie swoje dzieci, tak małe, jak i wielkie. Jednakże dla kapłanów żywi Ojciec św. szczególną miłość, a to głównie dlatego, ponieważ są oni sami ojcami powierzonych ich pieczy mniejszych, czyli wiernych.

Mówiąc o ważnem zadaniu nauczania religji, wyraża Ojciec św. swoje życzenie a zarazem przekonanie, że będą oni jako katecheci wzorowymi nauczycielami religji. Nazywając ich „katechetami“, a nie chcąc używać żadnych szczególnych tytułów, jak „profesorowie religji“ lub t. p., mówi Ojciec św., że już samo wypowiedzenie słowa „katechizujący“ chwyta go za serce. Mają oni bowiem w niem osobne, spec-

---

Ewangelja na XIII niedzielę po Świątkach.

Łuk. 17, 11—19.

I stało się, gdy szedł do Jeruzalem, szedł środkiem Samarji i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżało mu dziesięciu mężów trędowatych: którzy stanęli zdaleka. I podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Których gdy ujrzał, rzekł: Idźcie, okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich, gdy zobaczył, że był uzdrowiony: wrócił, się głosem wielkim chwaląc Boga. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zali nie dziesięciu jest oczyszczonych: a dziewięciu kędy są? Nie jest znaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec? I rzekł mu: Wstań, idź: bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

WDZIĘCZNOŚĆ BOGU.

Trędowaci umieli wołać: „Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami“. I Jezus wysłuchał ich prośby. Odzyskali zdrowie. Mogli teraz wrócić pomiędzy ludzi. Wielkie spotkało ich dobrodziejstwo. Po uzdrowieniu myśleli już tylko o swem szczęściu. Biegli co prędzej do swoich. Zapomnieli podziękować. Jeden tylko upadł do nóg Jezusowych. Nie zapomniał o sprawcy swego szczęścia. Pochwalił go Jezus tem bardziej, że to był Samarytanin.

Z oburzeniem słuchamy o tych nie-

jalne miejsce, i to bez różnicy, czyby oni byli z Azji, czy z Konga, czy skądinąd, nawet, gdyby jeszcze do wczoraj byli niewiernymi, lecz dzisiaj z zapałem nauczają, głosząc Słowo Boże. Więc nie „profesorowie“, lecz „katecheci“ — powtarza Ojciec św. i przechodzi na temat potrzeby prostoty wyrażania się przy nauczaniu. Prawdę bowiem objaśniać należy w jak najbardziej prosty sposób, bez używania zawiłych, złożonych wyrazów. I tutaj przytoczył Ojciec św. przykłady uczonych włoskich, którzy się wyrażali w sposób prosty, łatwy, a przytem tak niezwykle jasny.

Wreszcie przypomniał Ojciec św., jak niezmiernie wielkie znaczenie przywiązywał Zbawiciel Boski do urzędu nauczycielskiego. Sam chciał, by go nazywano Mistrzem, a więc wy — mówił Papież — nauczając, wkraczacie w Jego progi.

Ojciec św. skończył słowy, które — jak mówił — woła do każdego z nich Kościół: „In manibus tuis sortes“ — „W rękach twoich losy moje“.

Kardynał Serédi o znaczeniu jubileuszu św. Emeryka dla katolików.

„Reichspost“ zamieszcza w numerze, poświęconym jubileuszowi św. Emeryka, artykuł, nadesłany na prośbę tego dziennika przez JE. Ks. Kardynała Serediego, Prymasa Węgier na temat znaczenia jubileuszu św. Emeryka dla katolików.

Jakkolwiek jest zgodne z prastaremi prawnemi zwyczajami liturgicznemi i nowem prawem kościelnem — pisze kard. Seredi — czcić wybrańców bożych, jako bohaterów narodowych, tem niemniej kult Świętych musi być powszechnym. A zatem nie może okoliczność, iż Święty należał do jednej lub drugiej narodowości, być przeszkodą w czczeniu jego przez inne narody. Gdy więc Węgry obchodzą obecnie jubileusz swego narodowego Świętego, czynią to w przeświadczeniu, iż jubileusz jest zarazem wspólnem świętem całego Kościoła katolickiego. To też słusznem jest, że Węgry nie ograniczają wielkiego jubileuszu do ciasnych ram własnego narodu, a natomiast zaprosiwszy katolików z całego świata, czynią z własnego święta ogólne katolickie święto radości.

Zaprosiliśmy ich — pisze dalej wysoki Dostojnik Kościoła — przedewszystkiem przez solidarność katolicką, wobec której nie może być katolikom jednego kraju obojętnem to, co się dzieje u ich współwyznawców w innym kraju, a szczególnie, jak oni tam się radują, jak cierpią, jak pracują, słowem — jak przedstawia się całokształt ich życia. Zaprosiliśmy ich dlatego, że przez obecność swego Kardynała Legata Głowa Kościoła przewodniczy jakby osobiście naszym uroczystościom. Zaprosiliśmy jedynie dlatego, ponieważ wiemy, że św. Emeryk poza innemi licznemi cnotami posiadał tę wielką cnotę, która była we wszystkich wiekach i jest dzisiaj nieodzowną we wszystkich społeczeństwach, a mianowicie cnotę samozaparcia się wobec żądz cielesnych. Przyznać trzeba, że bez względu na różnice narodowościowe nie istnieje bardziej potrzebna cnota, aniżeli ta właśnie. Leży mi to na sercu — kończy JEm. Ks. Kardynał — by każdy

---

wdzięcznikach i to o tak wielu. Dziwimy się może, że tylko jeden z dziesięciu zdobył się na podziękowanie. Gdybyśmy byli często u łoża chorego, słyszelibyśmy nieraz: Jezusie, zmiłuj się nademną. Do tej prośby dołączają chorzy różne obietnice. Ale gdy przyjdzie zdrowie?

I tak jest w różnych okolicznościach życia. W nieszczęściu gorące prośby, serdeczna modlitwa, uciekanie się do Boga o pomoc. Ale gdy Bóg wysłucha, zapomina się o wszystkiem, o największych nawet dobrodziejstwach i znów żyje się, zapominając o łaskach.

A tych łask doznajemy tak wiele.

Taką łaską jest zdrowie, są dary naturalne, zdolności i t. d. Jeśli pamiętamy, że to boże dobrodziejstwa, używamy ich tylko na dobre, na chwałę bożą.

Taką łaską są różne ułatwienia życiowe: dobra pani, u której ma się posadę, dobry mąż, dobra żona, dobrzy sąsiedzi, przyjaciele i t. d.

Taką łaską jest możność spowiadania się, pomoc boża, której nam Bóg udziela, byśmy mogli stawać się coraz lepsi.

Przedstawmy sobie życie choćby tylko bez jednej z tych łask!

Umiejmy za nie P. Bogu dziękować, ceńmy je sobie i używajmy tak, jak Bóg sobie tego życzy. Amen.

---

to rozumiał, iż jubileusz św. Emeryka przyczynić się powinien katolikom całego świata do wzmożenia solidarności i postępu w moralnem odrodzeniu.

Krematorja znowu na widowni.

Ukazała się sucha wzmianka w pismach, że w sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowania statut spółdzielni „Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji“, która ma na celu budowę krematorjum w Warszawie.

Masonerja próbuje rozmaitych dróg, ażeby omylić czujność władz i za wszelką cenę obdarzyć nasze społeczeństwo krematorjum. Opinja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerji w Paryżu w 1903 r. wydał specjalną instrukcję, żeby masońskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególniejszą troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki palenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów religijnych“ — nieśmiertelności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nic dziwnego więc, że Stolica Apostolska tak, jak dawniej, wypowiedziała się w 1926 roku przez Św. Oficjum, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorszącą, a to dlatego, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc nadzieję zmartwychwstania.

Pozwolenie na budowę krematorjum, a tem bardziej ustawa, zawierająca specjalne przepisy o spaleniu ciał, obrażałaby sama przez się uczucia religijne katolików, czyli znacznej większości narodu polskiego, wprowadzałaby praktykę, potępioną przez Kościół i sprzeczną z tradycją chrześcijańską.

Dopokąd obowiązuje art. 114 naszej Konstytucji, katolicy mogą być pewni, że Państwo nasze w prawodawstwie swojem uszanuje przepisy Kościoła. Naczelne stanowisko Kościoła katolickiego w państwie polskiem powinno usunąć wszelkie obawy pogwałcenia jego praw.

Misjonarze katoliccy według narodowości.

Mgr. Boucher, prezydent paryskiej rady Kongregacji Propagandy Wiary, ogłosił w „Revue de Histoire des Missions“ interesujące dane o misjach katolickich w 1929 r. Z informacyj tych wynika, że misjonarze francuscy stanowią jeszcze więcej niż trzecią część, dokładnie 35.76% wszystkich 8.389 księży różnych narodowości. Następne zkolei miejsce zajmują misjonarze belgijscy, których jest 815. Dalej idą kolejno Włosi z 785 misjonarzami, Niemcy z 612, Holendrzy z 606 i Hiszpanie z 584.

Z pośród młodszych narodów pracujących na polu misyjnem należy wymienić Polskę (13), Irlandję (124), Kanadę (123) i Stany Zjednoczone (214) — te Stany, które niedawno jeszcze były nawracane jako kraj misyjny przez kapłanów cudzoziemskich. A tak samo Anglja— przed stu laty katolicyzm na jej ziemiach nie był tolerowany, a dziś posiada ona 167 pracowników apostolatu Chrystusowego.

W ubiegłym wieku Francja sama jedna dostarczała dwie trzecie wszystkich misjonarzy. Obecnie ilość misjonarzy francuskich spadła do jednej trzeciej. Podczas gdy inne narody stale zwiększają zastępy swych pracowników apostolskich, to Francja kurczy swój stan posiadania. Tłumaczy się to laistycznem ustawodawstwem tego kraju, które uniemożliwia prowadzenie juwenatów i nowicjatów zakonnych. Jeżeli ten stan rzeczy potrwa jeszcze we Francji przez jakiś czas, to jego śmiertelne konsekwencje dadzą się odczuć w ciągu 30 lat a być może nawet wcześniej.

Z świata katolickiego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KATOLICKI dla badania wpływów bolszewizmu w dziedzinie religijno-kulturalnej. — W Feldkirch w Tyrolu odbędzie się w dniach od 8 do 12-go września b. r. pod protektoratem biskupa Insbrucka międzynarodowy kongres katolicki dla badania wpływów bolszewizmu w dziedzinie religijno-kulturalnej. Jest to dziesiąty z rzędu kongres tego rodzaju, jakie urządza międzynarodowe Dzieło katolickie „IKA“. Badania powyższe dotyczą zarówno Rosji, jak i innych krajów w całym świecie, a obok bolszewizmu poświęcają te kongresy wiele uwagi socjalizmowi ze względu na znaczne zbliżenie ideowe do bolszewizmu. Następujące tematy będą stanowić przedmiot obrad Kongresu: Duchowe położenie bolszewizmu a socjalizm. „Bolszewicki ruch bezbożników i socjalistyczne wolnomyślicielstwo“. „Prześladowanie religji w Rosji“. „Bolszewizacja kultury a w szczególności rodziny i wychowania“. „Bolszewicki i socjalistyczny ruch wśród młodzieży“. „Bolszewicki i socjalistyczny ruch kulturalny, ich siła przyciągająca masy, a nasze

zadania“. „Bolszewicka propaganda w świecie“. Wybitni fachowcy z różnych krajów, wygłaszać będą odnośne referaty w różnych językach.

WROGIE STANOWISKO PRASY MUZUŁMANSKIEJ wobec katolików. — Niejednokrotnie już dawał pewien odłam prasy muzułmańskiej wyraz swemu wrogiemu stanowisku wobec katolików w Ziemi Świętej i na Bliskim Wschodzie. Ataki te mają swoje źródło przeważnie w Damaszku i Bejrucie, a odbijają się często głośnem echem w Jerozolimie, podchwytywane przez fanatyczne pisma arabskie. Hasłem tej nowej antykatolickiej propagandy jest uderzać w samo serce katolicyzmu przez pomawianie Stolicy Apostolskiej o stronniczość i uprawianie świeckiej polityki. Ataki te mają na celu przedstawienie Watykanu, jako sprzymierzeńca faszyzmu. Ta przewrotna propaganda nie może, oczywiście, mieć żadnego wpływu na oświecone koła, lecz może wywierać jaknajgorszy wpływ na szerokie nieuświadomione masy muzułmańskiej ludności.

Delegat apostolski w Bejrucie, Mgr. Giannini, przedstawiony jest jako szef propagandy penetracji włoskiej do Syrji, zamierzającej jakoby do wyparcia stamtąd Francji i uzyskania przez Włochy mandatu kolonjalnego na Syrję. Również niezwykle popularny patrjarcha maronitów, Mgr. Hoyek, żywy symbol chrześcijańskiej i francuskiej tradycji tego kraju, miałby jakoby sprzeniewierzyć się Francji i poddać wpływom Mussoliniego. Także kongregacje religijne miały jakoby otrzymać polecenie od Stolicy św. występowania odtąd tylko pod sztandarem włoskim. Wreszcie nawet łaciński patrjarcha Jerozolimy, Mgr. Barlassina, miałby jakoby robić propagandę dla czarnych koszul.

Zarzuty powyższe w całej swojej lichości same za siebie mówią.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PIUSA X-go. Smutnej pamięci sierpniowe dni roku 1914 nietylko obfitowały w niebywałe dotychczas zdarzenia na arenie politycznej, lecz zabrały w tej tak ciężkiej dla całego świata chwili również Ojca wspólnego całego chrześcijaństwa, Papieża Piusa X. Jak wiadomo, nie mogło to wielkie serce przenieść tego niezmierzonego bólu, jaki odczuwało na widok potoków krwi swoich synów, i pękło.

Tegoroczna rocznica śmierci Wielkiego Papieża odróżniała się w szczególny sposób od lat ubiegłych. Brakło bowiem w tym roku na grobie Piusa X kardynała Merry del Val, długoletniego sekretarza stanu Piusa X i bardzo przezeń cenionego współpracownika. Nie opuszczał on nigdy dnia rocznicy śmierci swego Dostojnika-Szefa; nawet gdy bawił daleko poza Rzymem, przybywał na ten dzień, by na grobie odprawić Mszę św. Dzisiaj zaś spoczywa w pobliskim grobie obok swego Papieża. W roku obecnym, jak i w innych latach, za duszę Papieża zostało odprawione nabożeństwo, przyczem liczny zastęp duchowieństwa również w tej intencji składał Ofiarę Mszy św. Grób Piusa X zasypany był kwieciem, a liczne rzesze modlących w ciągu całego dnia przesunęły się przed grobem.

MIĘDZYNARODOWY AKAD. KONGRES MISYJNY W LUBLANIE. Stare słowiańskie miasto uniwersyteckie, Lublana, mieścić będzie w roku bież. w murach swoich 7-my międzynarodowy akademicki Kongres misyjny, który się odbędzie w dniach od 6 do 11 września b. r. pod honorowem przewodnictwem JE. Nuncjusza Papieskiego, Mgra Pelegrinettiego. Jugosłowiańskie akademickie organizacje misyjne wraz z międzynarodowym Instytutem studjów misyjnych przygotowały odpowiedni program. Polska, Francja, Niemcy, Austrja, Belgja i Japonja reprezentowane będą przez wybitnych mówców.

W okresie trwania Kongresu odbędzie się w katedrze koncert muzyki kościelnej oraz odegrane będzie w operze „Misterjum Mszy św.“ Calderona.

Rząd jugosłowiański przyznał uczestnikom kongresu cały szereg ulg w kraju, a również bezpłatne wizy w konsulatach swoich zagranicą.

PIERWSZY BISKUP BERLIŃSKI. Ojciec św. powołał dotychczasowego administratora diecezji berlińskiej i biskupa z Meissen, księdza dr. Schreibera, na biskupa nowoutworzonej diecezji berlińskiej. Opublikowanie nominacji nastąpiło już w „Osservatore Romano“ a doręczenie bulli papieskiej nastąpi w dniach najbliższych za pośrednictwem Nuncjusza apostolskiego w Berlinie.

Jak wiadomo, na podstawie bulli papieskiej „Pastoralis officii Nostri“ z dn. 13 sierpnia rb. zostało utworzone, zgodnie z postanowieniem Konkordatu, zawartego z Prusami, nowe biskupstwo w Berlinie. Z katolickiego punktu widzenia wydarzenie to posiada wielkie znaczenie, gdy się zważy, że w tem wielkiem morzu protestantyzmu, jakiem jest Berlin, stanie obecnie biskupstwo, mogące skuteczniej niż dotychczas bronić interesów katolickich w stolicy Rzeszy niemieckiej.

ŚMIERĆ WYBITNEGO KATOLICKIEGO BIBLJOGRAFA MISYJNEGO. W Frankfurcie zmarł niedawno O. dr. Robert Streit po otrzymaniu telegraficznie błogosławieństwa Ojca św. Pius XI cenił zmarłego uczonego wysoko i udzielał mu ważne polecenia. O. Streit był m. in. dyrektorem działu literackiego wystawy misyjnej w r. 1925 i brał żywy udział w organizowaniu nowej bibljoteki misyjnej. Zmarły uważany jest za największego bibljografa misyjnego. O. Streit jest autorem monumentalnego pięciotomowego dzieła „Bibliotheca missionum“.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI RELIGIJNEJ W PADWIE. W związku z zapowiedzianemi na rok przyszły uroczystościami 700-letniego jubileuszu św. Antoniego w Padwie zorganizowana została międzynarodowa wystawa sztuki religijnej w Padwie, która będzie trwała od 1 maja 1931 r. do lipca 1932 r. Obejmie ona prace z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, architektury i sztuk pokrewnych. Kierownictwo wystawy składa się z przedstawicieli religijnego komitetu jubileuszowego oraz z reprezentantów faszystowskich syndykatów sztuki. Dopuszczanie eksponatów następuje na mocy zaproszenia kierownictwa wystawy albo na skutek orzeczenia jury. Z wyjątkiem prac o specjalnem znaczeniu dzieła, które już były wystawione we Włoszech, nie będą przyjmowane.

Z całej Polski.

75-lecie KRAKOWSKIEGO STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo. — Krakowskie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ku pamięci 75-ej rocznicy swego założenia wydało krótki rys historyczny dotychczasowej swej działalności na niwie miłosierdzia chrześcijańskiego z cyfrowem sprawozdaniem. Okazuje się z niego, że Stowarzyszenie to do r. 1919 na cele miłosierdzia zebrało 1,283.546 koron austrjackich, w latach 1920 do 1923 zaś 678,332.431 marek polskich, a w czasie od r. 1924 do 1929 — 260.885‘12 złotych. Pomyślano też o budowie domu własnego, w którymby się mieściło schronisko dla ubogich. Zakupiono już parcelę budowlaną, a komitet krząta się około zebrania funduszu na budowę.

Z Krakowskiego Stow. Pań Mił. wyszła też inicjatywa założenia Związku Stow. Pań Mił. w poszczególnych metropoljach oraz zjednoczenia tych związków. Skutkiem tych usiłowań powstał już Związek Stow. Pań Mił. na metropolję lwowską, obejmujący 38 stowarzyszeń, oraz na metropolję krakowską w liczbie 71 stowarzyszeń. W metropolji gnieźnieńsko-poznańskiej zjednoczenie takie istnieje już od r. 1927 i liczy obecnie wraz z Pomorzem około 130 stowarzyszeń. Wszystkich Stowarzyszeń Pań Mił. jest w Polsce około 305. Liczą one czynnych członków i wspierających, razem 22.000, mają w opiece 25.000 rodzin i wydają rocznie na ubogich przeszło 1,300.000 złotych.

NOWE PARAFJE W DIEC. TARNOWSKIEJ. W tym roku zostało w Tarnowie wyświęconych 31 kapłanów. Ten znaczny przyrost liczby księży pozwolił JE. Ks. Biskupowi Wałędze na obsadzenie wszystkich opróżnionych placówek oraz na utworzenie sześciu nowych parafij, a mianowicie: w Górkach, Nieczajnej, Rzędzianowicach, Krygu, Rytrze i Woli Przemykowskiej.

Natomiast w przyszłym roku nie będzie wcale udzielanych święceń kapłańskich, ponieważ kurs studjów filozoficznych i teologicznych został przedłużony na lat pięć.

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ dla organistów i współpracowników diecezji Łódzkiej.— W zrozumieniu doniosłości pracy organistów na terenie parafij sekretarjat Akcji katolickiej diecezji Łódzkiej zorganizował w Łodzi w dniach 26 i 27 sierpnia b. r. kurs Akcji katolickiej dla organistów i współpracowników parafjalnych. Na kurs przybyło 100 osób. JE. Ks. Biskup K. Tomczak odprawił w kaplicy seminarjum duchownego na rozpoczęcie kursu Mszę św., poczem wygłosił podniosłe kazanie, w którem zachęcał obecnych do owocnej pracy na kursie. Po Mszy św. rozpoczęły się wykłady

Dnia 27 sierpnia odbyło się zakończenie kursu. JE. Ks. Biskup W. Tymieniecki odśpiewał dziękczynne „Te Deum“.

KATOL. SZKOŁA SPOŁ. W POZNANIU. Dziwiono się przed dwu laty odwadze tych, którzy zakładali Katolicką Szkołę Społeczną w Poznaniu. Dziś zaś rozważa się w niektórych kołach plany utworzenia drugiej takiej uczelni w tem przypuszczeniu, że jedna nie zdoła zaspokoić potrzeb katolickiej akcji społecznej. Najlepszym to dowodem, jak ważną rolę odgrywa już Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu po dwuletniej swej pracy. Znaczenie to zawdzięcza ona zarówno celowi, jaki sobie postawiła, jak i swemu programowi naukowemu, swym metodom wychowawczym oraz troskliwemu doboro-

wi swych słuchaczy. Do szkoły tej ma tylko przystęp młodzież, posiadająca wykształcenie w zakresie ukończonej szkoły średniej i dająca swemi wybitniejszemi kwalifikacjłami moralnemi gwarancję, że nigdy w niczem nie zawiedzie.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać, załączając znaczek pocztowy 25 gr., do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b.

Rozmaitości.

PROTEST PRZECIWKO WYSTAWIENIU NIESKROMNEGO POMNIKA. Katolickie duchowieństwo w Moguncji wystąpiło ostatnio z kategorycznym protestem z ambon w związku z odsłonięciem w czasie niedawnych uroczystości w tem mieście z racji wyjścia wojsk okupacyjnych, pomnika wolności. Pomnik wyobraża mianowicie nagą postać kobiecą w pozycji siedzącej na wysokim postumencie, budzącą się ze snu i mającą wyraz właściwy twarzy przed ziewaniem. Duchowieństwo w proteście swym wskazuje na fakt, że — pomijając stronę estetyczną pomnika, o której w różny sposób sądzić będą powołani krytycy — jako katolicy wszyscy stanowczo sprzeciwić się muszą ze względów religijno-moralnych wystawieniu na publicznym placu podobnego pomnika. Wielki odłam społeczeństwa miasta, zamieszkałego w znacznej części przez katolików, czuje się w uczuciach swych urażonym.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

WRZESIEŃ 1930.

7	N	**E 13 po Ś.**	25	**F. 13 po S.**
8	P	Nar. N. P. M.	26	Adrijana
9	W	Gorgonjusza	27	Pimena
10	S	Mikołaja z T.	28	Awhustyna
11	C	Prota	29	Usikł. hł. ś.
12	P	Gwidona .	30	Aleksandra
13	S	Tobiasza	31	Poł. Cz. P. B.

Zarząd Chóru paraf. im. św. Elżbiety ogłasza, że po przerwie wakacyjnej próby Chóru rozpoczną się w piątek, dnia 12 września b. r. i odtąd odbywać się będą we wtorki i piątki punktualnie o godz. 6·30 wieczorem w sali parafjalnej (pl. Arcyb. Bilczewskiego 5, parter).

Zgłoszenia nowych członków (czynnych i wspierających) przyjmuje codziennie w kancelarji paraf. św. Elżbiety — dyryg. Prof. M. Woźny.

T-wo Chóru paraf. im. św. Elżbiety, istniejące zaledwie od roku, dało w tym czasie wiele dowodów swej żywotności, ożywiło życie parafjalne, cieszyło się ogólnem uznaniem, to też mamy nadzieję, że znajdzie i nadal poparcie wśród parafjan.

Zapowiedzi.

Od 1 IX do 7/IX 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. 1) Solman Józef, Szajnochy 3 i Małgorzata Engel, tamże.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Maciej Malec, Obozowa 2 i Katarzyna Koców, Sobieskiego 28.

W parafji św. Anny. 1) Karol Mikołajewski i Helena Piskir. 2) Juljan Bechtlof i Helena Kurnicka. 3) Jan Janik i Eufrozyna Szychowska.

W parafji św. Antoniego. 1) Dromirecki Karol, Piekarska 45 i Kuknen Helena, tamże. 2) Mokrzycki Ludwik, Łyczakowska 121 i Gwizdalska Franciszka, Droga Wólecka 23. 3) Sliwa Henryk, Bilińskich 58 i Marja Kozak, Franciszkańska 7. 4) Sawicki Stanisław, Piekarska 91 i Sobolewska Weronika, tamże.

W parafji św. Elżbiety. 1) Preisner Wacław i Anna Szegeda, Za rogatką Gródecką 8. 2) Pieniądz Marjan i Janiua Snieżek, Bart. Głowackiego 34. 3) Mihułowicz Stanisław i Kamila Wacha, Kętrzyńskiego 26. 4) Wiatrowski Roman i Jadwiga Dyszkant, Bogdanówka 18. 5) Snita Stanisław i Marja Zubczak, Gródecka 130. 6) Masota Eljasz i Karolina Kozula, Gródecka 101. 7) Adamowski Mieczysław i Walerja Koźlik, Lwowskich Dzieci 38. 8) Buśko Franciszek i Marja Wojnarowicz, Józafata 3. 9) Wierzbiński Roman i Józefa Maciuła, Kr. Leszczyńskiego 41. 10) Berend Karol i Marja Ustrycka, Kasztelańska 6. 11) Bechtlof Juljan i Helena Kurnicka, Na Błonie 46.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Kozak Jan, św. M. Magdaleny 8 i Niemkiewicz Zofja Marja (2 im.), Brzozów. 2) Buśko Franciszek, św. Józafata 3 i Wojnarowicz Marja Franciszka (2 im.), Kulparków, Zakład. 3) Szczurawski Jan, Panieńska 43 i Winnicka Eugenja, Murarska 35. 4) Wierzbiński Roman, Kętrzyńskiego 7 i Maciuła Józefa Leopoldyna (2 im.), L. Sapiehy 9. 5) Kubrakiewicz Tadeusz, Kadecka 30 i Rudy Stanisława, tamże. 6) Dr. Hoffmann Maksymiljan, L. Sapiehy 47 a i Neuhoff Zofja, Sykstuska 64 a. 7) Nowacki Ludwik, Persankówka 2 i Ficek Katarzyna, Potockiego 48. 8) Rapak Władysław, Gródecka 43 i Kiełbasa Zofja, Głęboka 15. 9) Mokrzycki Ludwik, Łyczakowska 121 i Gwizdalska I voto Jaremko Franciszka, Droga Wólecka 23. 10) Kostek Sebastjan, Na Bajkach 23 i Danielak Aniela, Listopada 93. 11) Więcław Władysław, Issakowicza 19 i Stasyszyn Katarzyna, tamże.

W parafji św. Marcina. 1) Dejneka Józef, Ogórkowa 11 i Krysa Jadwiga Marja (2 im.), Piastów 11. 2) Hodij Adam, Gródek Jagielloński i Marja Dąbrowska, św. Kingi 24. 3) Skrzypek Józef, Wołyńska 10 i Karolina Chodźbianka, Koniusza, diec. kielecka. 4) Jurkiewicz Zygmunt, Stroma 6 i Agnieszka Łozówna, Nawarja. 5) Kostecki Józef, św. Marcina 11 i Magdalena Radlańska, Tarnowskie Góry. 6) Ziniak Dymitr, Zamarstynów, Zamknięta 7 i Marja Skiba, Łanki małe par. Bóbrka. 7) Jazgar Stefan, Tkacka 16 i Pawłów Anna, Leśna 8. 8) Szczurowski

Jan, Panieńska 43 i Winnicka Eugenja, Murarska 35. 9) Szyguła Bartłomiej, Podzamcze 11 a i Bartosz Paulina, Mühlbach, par. Sokołówka. 10) Strassberger Józef, Zamarstynów, św. Michała 34 i Romaniszyn I voto Stecura Paulina, tamże.

W parafji św. Mikołaja. 1) Malec Maciej, Obozowa 2 i Kocór Katarzyna, Sobieskiego 28. 2) Dereżecki Andrzej, Zielona 40 i Maciąg Anna, tamże. 3) Bób Antoni, Persenkówka i Jaremko Adela, tamże. 4) Gabrylewicz Jan, Krasińskiego 24 i Krutyj Anna, tamże. 5) Kuchta Michał, św. Zofji 47 i Górniczna Józefa, tamże.

KRONIKA STRYJSKA.

Przed kilku laty obszar dworski w Hołobutowie rozparcelował część swego majątku i powstała ładna kolonja polska. Podobnie i pracownicy kolejowi rozbudowali się przy przystanku kolejowym Zawadów—cegielnia.

Już od samego początku myśleli ci koloniści, ażeby mieć swój kościółek i swoją szkołę.

Szkoła z językiem wykładowym polskim jest już od 5 lat a kościółek w tym roku poświęci się.

Dr. Targowski, właściciel większej parceli, darował kawałek ziemi pod budowę kościółka i serdecznym swoim zabiegiem i pomocą dopomógł do wybudowania tegoż. Koloniści rolnicy dali swoją pracę i złożyli potrzebny grosz ofiarny. Najserdeczniej jednak wzięli się do wykończenia kościółka pracownicy kolejowi z przystanku Zawadów, ci umieli tą sprawą zainteresować Stryjskie Tow. Szkoły Ludowej, które przez swoich delegatów pana Terenkoczego i pana Wład. Piotrowskiego spodziewa się ze wszystkiem ukończyć najdalej do końca września.

Dzień poświęcenia tego kościółka i pierwsza Msza św. będzie wielkim dniem dla tamtejszej kolonji polskiej.

——

ZAPOWIEDZI: 1. Kalinowski Józef ur. w Hnizdyczowie i Olga Helena Dobosiewicz ur. w skolem. — 2. Kordasiewicz Jan Franciszek ur. w Stryju i Joanna Rybakówna ur. w Stryju.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.